

BIBLIOTEKA POWIATOWA  
D.L.S.  
KOSZALIN

**Delegacja Polsk. Kom. Obr. Pokoju wyjechała do Pragi**  
WARSZAWA (PAP). Na odbywające się w Pradze posiedzenie biura Światowego Komitetu Obrońców Pokoju delegowani zostali przez Polski Komitet Obrońców Pokoju tow. tow. Ostap Dłuski i Leon Kruczkowski, członkowie Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

*Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!*

# Prasa KOSZALIŃSKI

Cena zł 5  
Stron 6  
Wydanie D

**PISMO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ**

Nr. 224 (495) KOSZALIN, WTOREK 15 SIERPNI 1950 R. Rok. II.

## Ofiarną pracą i wykonywaniem planów produkcyjnych klasa robotnicza Polski manifestuje swą wolę pokoju i solidarność z walczącym ludem Korei

**KATOWICE (PAP). Z DNIA NA DZIEŃ ROŚNIE FALA ZOBOWIĄZAŃ ZAŁÓG ROBOTNICZYCH ŚLĄSKA, KTÓRE NA APEL GÓRNIKÓW KOPALNI IM. J. WIECZORKA POSTANAWIAJĄ WZMOCNIONĄ PRODUKCJĄ ZADOKUMENTOWAĆ SWĄ NIEZŁOMNĄ WOLĘ POKOJU ORAZ MANIFESTUJĄ SWĄ SOLIDARNOŚĆ Z WALCZĄCYM LUDEM KOREI.**  
W kopalni „General Zawadzki” górnicy podjęli szereg długookresowych zobowiązań z manifestacją swą solidarność z walczącym proletariatem Korei.  
„Przedterminowa realizacja Planu 6-letniego, to nasz wkład w walce o pokój, to odpowiedź amerykańskim podżegaczom wojennym, to nasza górnicza, proletariacka pomoc walczącym braciom w Korei — powiedział rębacz ścianowy, Władysław Matys. Odpowiadając na pytania z kopalni im. J. Wiczorka apel, — podwyższam swoje długookresowe zobowiązanie do 140 proc., posta nawiając wydobyć w ciągu

trzech miesięcy 6.810 ton węgla ponad plan”.  
Na wspaniale udekorowaną trybunę wstępują coraz to nowi górnicy, składając zobowiązania dalszego, wysokiego przekroczenia norm produkcyjnych.  
Apel górników kopalni im. J. Wiczorka, aby wzmocniona produkcja z manifestowała swą solidarność z walczącym ludem Korei i zadokumentować niezłomną wolę pokoju, zmobilizował całą załogę kopalni „Radzionków”. Trzymiesięczne zobowiązania długookresowe podjęło 83 górników, w tej liczbie 33 chodnikowców i 50 filarów. Postanowili

oni przekroczyć swe dotychczasowe wydobycie o 5 proc. i wydożyć ponad swe dotychczasowe zobowiązania 5.392 ton węgla.  
Czołowy przodownik pracy, kopalni „Radzionków” Józef Szurfał złożył w imieniu swej brygady filarowej, postanowienie podniesienia produkcji o 5 proc.  
Wśród gorącego aplauzu zebranej załogi zobowiązania po dejmowali coraz to inni górnicy.  
W uchwalonej na zakończenie zebrania rezolucji zebrani górnicy postanowili przedterminowo zrealizować zadania produkcyjne w pierwszym roku planu 6-letniego, wykonując plan roczny w dniu 2 grudnia br. Przedterminowe wykonanie planu pozwoli załogę kopalni „Radzionków” na wyprodukowanie ponad plan roczny 77 tys. ton węgla.  
Jako pierwsza z załóg fabryk łódzkich na apel górników śląskich odpowiedziała załoga Zakładów Przemysłu



Premier rządu koreańskiego i przewodniczący Koreańskiej Partii Pracy — Kim Ir-Sen.

**CAŁY ŚWIAT POSTĘPOWY, WSZYSCY UCZCIWI I MIŁUJĄCY POKÓJ LUDZIE — PRZESYLAJĄ DZIAŁANIE BOHATERSKIEMU NARODOWI KOREAŃSKIEMU WYRAZY SYMPATHII I OTUCHY W WALCE. SETKI MILIONÓW LUDZI WE WSZYSTKICH KRAJACH ŚWIATA DOMAGAJĄ SIĘ OD NAPASTNIKÓW IMPERIALISTYCZNYCH, ABY COFNĘLI SWE DRAPIEZCZE RĘCE PRECZ OD KOREI.** (B. Bierut).

### Depesza premiera Józefa Cyrankiewicza do premiera Kim Ir-Sena

WARSZAWA (PAP). Z okazji święta narodowego Ludowo-Demokratycznej Republiki Korei, premier Józef Cyrankiewicz wystosował do premiera Kim Ir-Sena następującą depeszę:

**PAN KIM IR-SEN  
PREMIER RZĄDU LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ  
REPUBLIKI KOREI**

W dniu święta narodowego Ludowo-Demokratycznej Republiki Korei, w imieniu Rządu R. P. i własnym najserdeczniejsze życzenia ostatecznego zwycięstwa w walce z imperialistycznymi agresorami, o zjednoczoną, niepodległą, demokratyczną Koreę.

Wspaniałe sukcesy bohaterskiego ludu koreańskiego, zwycięsko i zdecydowanie wypierającego ze swego kraju imperialistów, są przestrożą dla podżegaczy wojennych oraz wskazują potęgę narodu, broniącego swej niezawisłości i prawa do życia w ustroju sprawiedliwym i demokracji. Bohaterska walka ludu koreańskiego jest wzorem dla ludów ciemiężonych przez imperializm.  
Wraz z całym obozem demokracji i pokoju, któremu przewodzi potężny Związek Radziecki, naród polski wysuwa zdecydowane żądanie pod adresem imperialistycznych agresorów: Ręce precz od Korei!  
JÓZEF CYRANKIEWICZ

### Statek morski s/s Snyland zawinął do portu w Świnoujściu z ładunkiem towarów z ZSRR

W niedzielę o godz. 12-tej zawinął do portu w Świnoujściu statek norweski s/s Snyland I, przywożąc z Murmańska ponad 10 tys. ton towaru — t. j. największy dotychczas ładunek, z jakim przybył jakikolwiek statek do portu Pomorza Zachodniego.  
Znaczna część towaru została w Świnoujściu przeładowana na barki. Całkowity ładunek statku nastąpi w Szczecinie.  
Należy podkreślić, że ładunek s/s Snyland I składa się z towarów dostarczanych Polsce w ramach umowy handlowej, zawartej z ZSRR.  
Statek klarują maklerzy firmy „Baltica” ze Szczecina. (t. j.)

### Oddziały koreańskiej armii ludowej rozbiły doszczętnie wojska amerykańskie w rejonie Sandżu i kontynuują natarcie na całym froncie

PEKIN (PAP). Z Phenianu donoszą, że ogłoszony tam 14 sierpnia rano komunikat dowództwa naczelnego sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej stwierdza:

Oddziały armii ludowej po konując zaciekły opór wojsk amerykańskich i litynmanowskich prowadzą w dalszym ciągu natarcie na wszystkich frontach.

Oddziały armii ludowej, które wyzwoliły miasto Sandżu i rejon okoliczny, kontynuują natarcie, zadając nieprzyjacielowi znaczne straty. Na południe od Sandżu wojska ludowe doszczętnie rozbiły nieprzyjaciela. W walkach, jakie toczyły się w tym rejonie, poległo w okresie od 2 do 10 sierpnia ponad 1.500 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów, a ponad 500 dostało się do niewoli.  
Wojska ludowe wzięły znaczną zdobycz, w tym czołgi, samochody, działa 105-milimetrowe, ciężkie i lekkie karabiny maszynowe, pistolety automatyczne i wiele innej broni i amunicji.

### Ludność Izraela potępiła proamerykańską politykę rządu

TEL AVIV. PAP. — Dziennik „Kol Haam” donosi, że w Haifie odbył się wczoraj w którym ludność protestowała przeciwko agresji amerykańskiej w Korei, przeciwko decyzji rządu Izraela w sprawie udzielenia pomocy medycznej agresorom amerykańskim.

### Nie możemy dopuścić do tego, aby zdobycze nauki stały się zbrodniczym narzędziem w ręku imperialistycznych podżegaczy wojennych

#### Apel uczonych polskich do uczonych zachodnio-europejskich

WARSZAWA (PAP). W związku z nadchodzącymi wiadomościami o wprężaniu przez pewne koła polityczne wysiłku uczonych do gorączkowych przygotowań do niosącej zagładę ludzkości wojny bakteriologicznej, uczeni polscy wystosowali apel na ręce wybitnych uczonych zachodnich, prof. prof. Joliot-Curie, Crowther, Bernal, Heidelberger, Crew, Poca, Haldane, Court i Mesns oraz znakomitego francuskiego pisarza Laffitte.  
„Jesteśmy głęboko wstrząśnięci — piszą w apelu uczeni polscy — niepokojącymi wieściami o barbarzyńskich orzestępstwach wojennych, jakich ofiarą pada w tej chwili broń swą wolności naród koreański: bombardowaniem miast otwartych, masowymi rozstrzelaniami ludności cywilnej i innymi aktami, tak żywo przypominającymi zbrodnie przeciwko ludzkości, popełniane niedawno przez fałszywy hitlerowski.

„Jesteśmy pewni, że głos nasz nie pozostanie bez waszej odpowiedzi. Jesteśmy pewni, że dacie wraz z nami wyraz najgorętszemu pragnieniu i mocnej woli utrzymania pokoju, najgłębszej trosce o narzę wielkie, wspólne dzieło.

Apel uczonych polskich podpisał m. inn.: Jan Dembowski, prof. Uniwersytetu Łódzkiego, Ludwik Hirsfeld, prof. Uniwersytetu Wrocławskiego, Stanisław Kuleżyński, rektor Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu, Teodor Marchlewski, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

### Korea — tak nazwił swój własny dom W 5 rocznicę wyzwolenia

Mija 5 lat od chwili, gdy wielka Armia Radziecka rozgromiła na Dalekim Wschodzie imperialistyczne wojska japońskie i przyniosła narodowi koreańskiemu wolność.  
Mija 5 lat od chwili, gdy na wyzwolone przez Armię Radziecką terytoria Korei południowej wkroczyły wojska amerykańskie i przyniosły ludowi koreańskiemu niewolę.  
Już w pierwszych dniach po wyzwoleniu zarysowały się te dwa przeciwstawne położenia Korei północnej i południowej.  
Dowództwo Armii Radzieckiej, wychowane przez wielką partię Lenina — Stalina, przekazując władzę narodowi, w orędziu do ludności Korei pisało:  
„Obywatele Korei! Kraj wasz odzyskał wolność... Armia Radziecka stworzyła wszelkie warunki, aby naród koreański mógł przystąpić do twórczej pracy. Sami musicie stać się kowalami swego szczęścia.”  
Nietłumaczone wywołanie wojsk amerykańskich na terytorium Korei południowej, w miesiąc od chwili rozgromienia militarystów japońskich przez Armię Radziecką, Mac Arthur ogłosił następujący rozkaz:  
„Cała władza znajduje się w moim ręku. Osoby działające przeciwko wojskom okupacyjnym lub zakłócające porządek i spokój, będą bezlitośnie i surowo karane. Przez czas okupacji językiem oficjalnym będzie język angielski.”  
Naród Korei północnej pod kierownictwem Koreańskiej Partii Pracy przystąpił do reform ustrojowych, do pokojowej, twórczej pracy.

(Dokończenie na str. 8)

## Niech żyje bohaterska walka narodu koreańskiego!

## W 50 rocznicę strajku robotników warsztatów kolejowych w Tbilisi

MOSKWA (PAP). Masy pracujące Związku Radzieckiego obchodzą uroczystości 50 rocznicę historycznego strajku robotników warsztatów kolejowych w Tbilisi, którym jak wiadomo kierował Józef Stalin.

Odświętny wygląd przybrały Zakłady Remontu Parowozów i Wagonów im. Stalina, które powstały na miejscu byłych warsztatów kolejowych. Zakłady te mają chlubną tradycję rewolucyjną; tutaj w 1898 r. Stalin zorganizował kółko marksistowskie; tutaj pracował jako tokarz Michał Kalinin oraz przez pewien okres Makym Gorkij.

## Sukcesy wyborcze komunistów francuskich

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą: W uzupełniających wyborach miejskich w Rosiere aux Salines (dep. Meurthe et Moselles) kandydaci komunistyczni zdobyli oba wakuujące mandaty. W Saint Mury Monteymont (departament Isere) 4 kandydaci komunistyczni zostali wybrani głosami 100 proc. wyborców. W Tervaux et Ponsericourt (dep. Aisne) komuniści zdobyli oba wakuujące mandaty.

## Potworna nędza w Indiach zmusza biednych rodziców do sprzedawania własnych dzieci

MOSKWA (PAP). Agencja TASS w depeszy z Delhi przytacza oświadczenie jednego z członków partii hinduskiego kongresu narodowego w prowincji Madras na temat panującej tam straszliwej nędzy. W okręgu Tinneveli rodzice wobec groźby głodu muszą sprzedawać swe dzieci. „Cena” dziecka waha się od 2 do 5 rupii. Inny członek miejscowego parlamentu opisuje na łamach prasy niezmiernie ciężką sytuację chłopów i robotników, którym grozi śmierć głodowa. W związku z tym doszło do protestacyjnych demonstracji i wieców, a w niektórych okęgach wprowadzono stan wyjątkowy.

**HANIEBNE WARUNKI PRACY LUDNOŚCI MURZYŃSKIEJ W KONGO**  
BRUKSELA. PAP. — Przemawiając w parlamencie podczas debaty nad budżetem Kongo, minister kolonii Pierre Wigny przyznał, że wartość realna płac robotników murzyńskich zmniejszyła się tam 20-krotnie w stosunku do stanu z 1925 r. Minister Wigny usiłował usprawiedliwić istnienie w Kongo obowiązków przymusowej dla Murzynów rękoma koniecznością zwalczania „lenistwa” wśród ludności tubylczej.

## Ksiądz - waluciarz usiłował przemycić a następnie odsprzedać zagranicą oryginał listu Tadeusza Kościuszki

WARSZAWA (PAP). W dniu 14 bm. stanął przed sądem apelacyjnym w Warszawie 46-letni ks. Paweł Iliński, na którym ciąży zarzut usiłowania nielegalnego wyjazdu kutrem rybackim do Szwecji, próby wywiezienia za granicę własnoręczniego listu Tadeusza Kościuszki, a wreszcie dokonania szeregu przestępstw walutowych oraz używania fałszywych dowodów osobistych. Wraz z nim, odpowiadając przed sądem Irene Marcinia, Maria Zych vel Brejterowa i Michałina Nowicka, które współdziałały w dokonywanych przez ks. Ilińskiego przestępstwach.

Odczytany na wstępie procesu akt oskarżenia stwierdza, że ks. Paweł Iliński zatrzymany został w dniu 11 lipca r. ub. na kuterze rybackim w okolicy Helu. W chwili gdy usiłował nielegalnie przekroczyć granicę Państwa Polskiego.

Zamiaty jego, pokrzyżowane zostały przez patrol WOP-u,

## Nad wielkimi zadaniami spółdzielczości w planie sześcioletnim obraduje w Warszawie III plenum Zarządu Gł. Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych

WARSZAWA (PAP). Liczni przodownicy pracy spółdzielczości miejskiej i wiejskiej, przedstawiciele CRZZ, „Intraineg. Zw. Spółdzielczego i centrali spółdzielczych wzięli udział w rozszerzonym III Plenum Zar. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych, które w dn. 14 bm. rozpoczęło dwudniowe obrady nad udziałem Związku w realizacji planu 6-letniego.

W pierwszym dniu obrad przewodniczący Zarządu Gł. ob. Płat omówił zadania Związku na tle planu 6-letniego w poszczególnych dziedzinach spółdzielczości.

Spółdzielczość wiejska będzie musiała w okresie 6-letnia stoczyć generalną walkę klasową z elementami kulackimi, walkę o przebudowę społecznej wsi. W 1955 roku mała i średniorolna chłop

otrzymają poprzez spółdzielnie gminne o 150 proc. więcej towarów niż w 1949 r. Jednocześnie muszą być stworzone warunki sprawnego skupu coraz bardziej rosnących nadwyżek produktów rolnych oraz musi być zapewnione coraz bardziej regularne i sprawne zaopatrzenie ludności miast i przy miastu w artykuły spożywcze i surowce.

Stoi przed nami — powie dalej w dalszym ciągu swe go referatu przez Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych — jako jedno z naczelnych zadań przygotowanie nowych kadr w spółdzielczości, która zatrudnia obecnie ponad 430 tys. pracowników. Będzie to wymagało rekrutacji spośród robotników i pracujących chłopów.

Zbyt mały udział biorą w aparacie spółdzielczym kobiety, zwłaszcza na stanowiskach odpowiedzialnych.

Należy również rozszerzyć opiekę nad młodzieżą, którą powinno się wysuwać na coraz bardziej odpowiedzialne stanowiska.

Jedynym sposobem dokonania przełomu w dotychczasowych metodach pracy w spółdzielczości jest masowe szkolenie, obejmujące cały aparat spółdzielczy, począwszy od najniższych grup związkowych.

Prezes Płat zapowiedział, że obowiązujący układ zbiorowy pracy w spółdzielczości, który na wielu odcinkach nie spełnia zadania — będzie dokładnie przeanalizowany.

W końcowej części referatu omówione zostały zadania związku w dziedzinie pracy kulturalno - oświatowej, która powinna się koncentrować dookoła popularyzacji treści planu 6-letniego w najszerszych masach członkowskich.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja. Obrady trwały.

## Tokarz z Kalisza ofiarowuje 15 tys. zł na pomoc ofiarom agresji amerykańskiej w Korei

WARSZAWA (PAP). W całym kraju z dnia na dzień wzbiera fala oburzenia, spowodowana agresją amerykańską w Korei. Wymaga się równocześnie — przybierająca różne formy — akcja pomocy ofiarom tej agresji.

Ostatnio Polski Komitet Obrońców Pokoju otrzymał datowany z dnia 9. 8. 1950 r. list od Adama Kulawinka, tokarza Zakładów nr. 8 w Kaliszu, który przekazał na fundusz pomocy ofiarom agresji amerykańskiej w Korei sumę 15.000 zł. Oto treść listu:

„Ja, Kulawinek Adam, tokarz Zakładów nr. 8 w Kaliszu, walczę o to, aby Polska nie wróciła do polityki przedwrześniowej, i walczę przeciwko planom imperialistów, którzy dążą do opowania wania krajów bronlających dobra robotnika, i którzy chęliby miliony ludzi skazać na głód, nędzę i bezrobocie.

My, robotnicy uczymy młode pokolenie, ażeby nie dopuścić do powrotu czasów sanacyjnych. W tamtych czasach ja, syn chłopca mało rolnego, utrzymującego liczną rodzinę, nie mogłem się kształcić, ani zdobyć zawodu lub pracy, kończąc 4 od działły szkoły powszechnej na wsi. Natomiast w Polsce Ludowej każdy człowiek ma prawo i możliwość uczyć się w kierunku jego zdolności.

Dla uczczenia światowego kongresu obrońców pokoju w Warszawie postanawiam wyrażać 344 proc. normy.

ADAM KULAWINEK  
Kalisz  
ul. Żymlerskiego 16/8

## Komitet Centralny KPF demaskuje ohydną prowokację antykomunistyczną przygotowywaną przez Mocha i de Gaullea

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że Komitet Centralny Komunistycznej Partii Francji ogłosił następującą odezwę: „Rządy krajów marshallowskich wciągnięte w wir gorących kowych przygotowań wojennych czują, że wznosi się przeciwko nim fala protestu i gniewu narodów, które pragną żyć w wolności i pokoju.

W tych warunkach rządy krajów marshallowskich planują dokonanie nowych aktów gwałtu i terroru. Dążą one do zniesienia swobód obywatelskich i do dyktatury.

Otrzymałmy wiarygodne informacje, z których wynika, że francuskie koła rządzące przygotowują zakrojoną na szeroką skalę prowokację antyko-

munistyczną, która ma posłużyć za pretekst do represji. Reżyserem całej tej prowokacji jest Jules Moch, który jako minister obrony narodowej kieruje robotą wywiadu wojskowego, a jednocześnie za pośrednictwem prawłowego socjalisty, wiceministra spraw wewnętrznych Eugeniusza Thomasa ma wpływ na policję.

Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że organizatorzy prowokacji, wzorując się na przykładzie podpalacza Reichstagu, przygotowują fałszowane dokumenty. Przy pomocy tych dokumentów zamierzają oni zadać cios klasie robotniczej, bojownikom o pokój i Francuskiej Partii Komunistycznej podczas ferii Zgromadzenia Narodowego.

Chcą oni w ten sposób uniknąć konieczności składania wyjaśnień w Zgromadzeniu.

Francuska Partia Komunistyczna demaskuje i potępia wobec klasy robotniczej całego świata i wszystkich obrońców pokoju te ohydne plany przygotowywane przez przywódców reakcyjnych partii rządzących wraz z kandydatem na dyktatora de Gaullem, który rego faszystowskie bojówki do konują już zamachom na działaczy demokratycznych i lokalne pism postępowych.

## Przed zjazdem pokoju w Nicei

RZYM. PAP. — Z Paryża donoszą: W Nicei i innych miejscowościach Łazurowego Wybrzeża rozpoczęły się pierwsze uroczystości związane ze zjazdem pokoju młodzieży francuskiej i włoskiej. Samochodami ciężarowymi, pociągami i na motocyklach przybyli już do Nicei tysiące chłopów i dziewcząt z Francji, witane entuzjastycznie przez ludność.

Przybyły również delegacje zagraniczne. Władze były uszuszone, wbrew poprzednim zakazom, zgodzić się na odbycie większości przedzjazdowych w programie manifestacji.

## Uroczyste otwarcie obrad II zjazdu Międzynarodowego Związku Studentów w Pradze

PRAGA (PAP). W OLBRZYMIJ SALI PALACU PRZEMYSŁOWEGO W PRADZE ROZPOCZĄŁ SIĘ W PONIEDZIAŁEK 14 SIERPNI II ZJAZD MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU STUDENTÓW, NA KTÓRY PRZYBYŁO PONAD 860 DELEGATÓW Z 68 PAŃSTW CAŁEGO ŚWIATA.

W uroczystości otwarcia obrad zjazdu wzięli udział członkowie rządu czesostowackiego z wicepremierem Z. Fierlingerem na czele, wiceprzewodniczącą Zgromadzenia Narodowego posłanką Hodinová-Spurna, przedstawiciele KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji i inni. Obecni byli również prezes Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Guy de Boisson, prezes Czechosłowackiego Związku Młodzieży poseł Z. Hejzler, przedstawiciel Światowej Federacji Związków Zawodowych F. Zupka, sekretarz generalny Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy. J. Hronek, delegatka Światowej Federacji Demokratycznej Kobiety Gita Banodzl i inni.

Burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć pokoju powitali uczestnicy zjazdu przedstawiciela Światowego Komitetu Obrońców Pokoju ksiedza Boulier i znakomitego pisarza brazylijskiego Jorge Amado. Na otwarciu obrad obecny był również delegat Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju Leon Kruczkowski.

Po uczczeniu jednominutowym milczeniem pamięci bojowników, którzy padli w walce o pokój, zabrał głos prezes Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Guy de Boisson.

De Boisson napiętnował zbrodniczą politykę imperialistów i zwrócił się do wszystkich uczestników zjazdu z apelem, by jeszcze intensywniej, niż dotychczas walczyli w obronie pokoju.

Według ostatnich danych, łączna suma zbiórek osiągnęła 15.510.738 forintów przyczym dodatkowe sumy zostaną sużyte na dalsze wyposażenie szpitala polowego, który otrzyma jeszcze 100 łóżek.

## Naród węgierski ufundował szpital dla żołnierzy bohaterskiej armii ludowo-koreańskiej

BUDAPESZT PAP. Węgierski Komitet Obrońców Pokoju na ostatnim posiedzeniu podsumował wyniki zbiórek na rzecz wysiłki szpitala polowego dla Korei. Zebrano około 14 milionów forintów i zbiórka na ten cel została zamknięta.

Według ostatnich danych, łączna suma ziórki osiągnęła 15.510.738 forintów przyczym dodatkowe sumy zostaną sużyte na dalsze wyposażenie szpitala polowego, który otrzyma jeszcze 100 łóżek.

## Korea — tak nazwił swój własny dom

## W 5 rocznicę wyzwolenia

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Korea południowa, w której objął rządy koreańczyk z pochodzenia, a agent amerykańskiego Federalnego Biura Śledczego z zawodu, LL-Syn-man, staje się krajem terroru i reakcji, chaosu i przemocy, nędzy i bezlitosnego wyzysku ludu ze strony monopolu amerykańskich.

W czerwcu br. amerykańscy mocodawcy udradzieckiej klikki Li-Syn-mana skierowali jego zbrojne, szkolone przez oficerów amerykańskich oddziały przeciwko budującemu pokojowe państwo, ludowi Korei północnej. Na drugi dzień do akcji wprowadzone zostały oddziały amerykańskie.

Zbrodnica napaść band Hsynmanowskich i interwencja imperialistycznych wojsk USA napotkały nie tylko na bohaterski opór ludu koreańskiego, lecz wywołały również usprawiedliwione oburzenie całej postępowej ludności świata.

Przez cały świat szeroka fala rozlewa się akcja protestacyjna przeciwko brutalnej agresji amerykańskiej w Korei. Łącznie z masami pracującymi całego świata, w myśl wezwania Światowej Federacji Związków Zawodowych, lud polski pod hasłem „Ręce precz od Korei!”, manifestuje swą nienawiść wobec imperialistycznych agresorów i swą solidarność z bohaterską walką narodu koreańskiego.

Słuszną walkę koreańskiego narodu, amerykańscy imperialiści i ich najemni, Hsynmanowscy pachołkowie usiłują zdławić krwawym terrorem: lotniczym amerykańskim bombardni otwarte miasta i wsie, flota amerykańska i Hsynmanowskie pod flagą ONZ donosząca się niewładygodnych okrucieństw w stosunku do jeńców i ludności cywilnej.

W tej słuszej walce narodu koreańskiego przeciw agresji imperialistycznej, która jest częścią planów rozpętania nowej wojny, naród Korei łączy się z narodem i solidarnością mas ludowych całego świata, ludzi uczciwych wszystkich kontynentów.

Lud pracujący Polski już złożył na pomoc dla ofiar bandyckich nalotów lotników amerykańskich około 140 mil. zł. Dziesiątki zakład fabryk podejmuje zobowiązania produkcyjne.

— Podejmując nowe zobowiązania produkcyjne, — powiedział przodownik konalni „Witczerek” Paweł Fliśak, — pomagam walczącym przeciw amerykańskiej agresji braćom w Korei.

Żaden uczelny i trzeźwo myślący człowiek na świecie, nie zaprzestanie swej walki, ponieważ bohaterski naród koreański, gdyż wszyscy zdają sobie sprawę, że Korea nazwać można każdy dom, w którym tętni spokojne życie, a który jutro może stać się celem dla amerykańskich piratów powietrznych.

Dlatego hasło: „Ręce precz od Korei!” — jest jednoznacznie okrzykiem — „Ręce precz od mojego domu”!

# Agresja amerykańska w Korei jest zbrodnią międzynarodową

Imperializm amerykański stara się zamaskować realizowaną przez siebie agresję przeciw narodowi koreańskiemu sztandarem ONZ i nadać jej pozory legalności. W tym celu Stany Zjednoczone, przy pomocy swych satelitów, przeforsowały w Radzie Bezpieczeństwa szereg bezprawnych uchwał, (z 25 i 27 czerwca oraz z 7 lipca) których celem jest usankcjonowanie interwencji amerykańskiej w Korei i zapewnienie dla niej poparcia innych państw — członków ONZ.

Jednakże uchwały te są podwójnie nielegalne: po pierwsze powzięto je w nieobecności przedstawicieli dwóch stałych członków Rady Bezpieczeństwa — ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej. Przedstawiciel tej ostatniej nie ma dotychczas możliwości zajęcia należnego mu miejsca w Radzie Bezpieczeństwa na skutek oburzającej samowoli rządu amerykańskiego i jego satelitów. Okoliczność ta sama przez się sprawia, że wzmiankowane wyżej uchwały nie mają żadnej mocy prawnej, powzięte są bowiem z pogwałceniem Karty ONZ, w myśl której wszystkie uchwały Rady Bezpieczeństwa, z wyjątkiem proceduralnych, zapadają przy obowiązkowym udziale wszystkich jej stałych członków.

Wspomniane uchwały nie mają żadnej mocy prawnej jeszcze i dlatego, że w podstawie ich leży jawne fałszowanie faktów, wypaczenie prawdziwego stanu rzeczy w Korei, jak również i z tej przyczyny, że uległy pogwałceniu zasadnicze, z dawien

dawna powszechnie uznane, normy prawa międzynarodowego.

Nie ulega kwestii, że w Korei toczy się wojna domowa między obozem ruchu narodowo-wyzwoleńczego a popieranym przez rząd amerykański, sprzedajnym reżimem marionetki Li Syn-mana.

Na próżno imperialiści amerykańscy i ich popiecznicy usiłują przekonać świat, że stworzony przez nich w południowej Korei marionetkowy reżim jest „państwem”. Jest to absolutna fikcja, szezona przez ignorantów z Departamentu Stanu w celu wprowadzenia w błąd opinii światowej. W rzeczywistości bowiem nie ma żadnego państwa południowo-koreańskiego.

Ustanowienie tego, czy innego ustroju w granicach państwa koreańskiego jest sprawą samego narodu koreańskiego. Żadne obce państwo nie ma prawa ingerować w sprawy wewnętrzne Korei.

Tak brzmi jedna z głównych, powszechnie uznanych zasad prawa międzynarodowego.

Amerykańska interwencja zbrojna w Korei jest podeptaniem kardynalnych zasad prawa międzynarodowego i aktem agresji. Nosi ona wszystkie specyficzne cechy agresji, której definicję już w r. 1933 ustaliła w Genewie delegacja radziecka, przy czym radziecka definicja pojęcia agresji spotkała się wówczas z aprobatą przedstawicieli 17 państw.

Tak się przedstawia rzeczywiście stan rzeczy w Korei.

## Prof. L. Iwanow

stan, którego — mimo zręcznych forteli i manewrów — nie mogą ukryć koła rządu USA.

Daremnie usiłują panowie z Departamentu Stanu i z Foreign Office przedstawić marionetkowy reżim Li Syn-mana jako „państwo”.

„Ustanowienie” marionetkowego państwa Li Syn-mana w południowej Korei zakrawało na kpinę z prawa międzynarodowego i z woli narodu koreańskiego, który dąży do zjednoczenia narodu, do prawdziwej niezawisłości.

W związku z tym należy zaznaczyć, że już z dawien dawna, w celu realizacji swych ekspansjonistycznych zamysłów i planów strategicznych, imperializm amerykański stosował i nadal stosuje szeroko prastarą bandycką zasadę „dziel i rządź”.

Dość wspomnieć „rewolucję”, której dokonała agentura amerykańska na terytorium Kolumbii, kiedy rząd tej ostatniej nie zgodził się na przyznanie imperialistom amerykańskim prawa wyłącznej kontroli nad przecinającym terytorium Kolumbii, przyszłym Kanałem Panamskim. Koła rządzące Waszyngtonu szybko uzyskały od świeżo upieczonej Republiki Panamy zgodę na oddanie zarządu stre-

fy Kanału Panamskiego w ręce Amerykanów. Jak wiadomo, Kanał Panamski odgrywa szczególnie doniosłą rolę w strategii imperializmu amerykańskiego.

W swym dążeniu do panowania nad światem imperialiści amerykańscy usiłują za stosować tę samą metodę wobec terytoriów większych narodów.

W naszych oczach ponosi krach reakcyjna, awanturnicza polityka imperialistów amerykańskich w Korei. Naród koreański, który w ciągu 50 lat cierpiał pod jarzmem japońskim, ale nigdy nie godził się z tym stanem rzeczy, nie chce obecnie, aby go zakuwano w nowe kajdany. Od chwili, kiedy rozgromienie imperialistycznej Japonii przez armię Związku Radzieckiego otwarło narodo-

wi koreańskiemu drogę do wyzwolenia, naród ten dąży niezachwianie do odzyskania jedności narodowej i suwerenności państwowej na zasadach demokratycznych. Naród ten z powodzeniem przepędza i niewątpliwie ostatecznie wymiecie ze swego terytorium sprzedajną kilkę Li Syn-mana i popierających ją interwentów.

W tej sprawiedliwej walce naród koreański ma po swej stronie prawdę historyczną i powszechnie uznane normy prawa międzynarodowego.

## Mieczysław Jastrun

### Phenian

Rzygają ogniem na Koreę,  
Żelaznym zarażają trądem.  
I snów powietrze wojny wieje,  
Na morza tófte i na lądy.

Roją zaborów nowych plany,  
Zza szkielek okrutnych kalkulacji  
Dybią na ziemię, oceany,  
Połowy świata mroczni władcy.

Przed nimi mord, za nimi pieniądź.  
Gdy szarpiąc liny południków,  
Otczłanie, co się bursą pieniąc,  
Miażdżą cieleckami pancerników.

Lece gwiazdą ognia świeci światło  
Phenian — wlatuje ptak nadszeli,  
I wielka krew proletariatu,  
Jutrenką wchodzi z gór Korei.

...imperializm przeliczył się mniemając, że potęga jego wobec narodów mniejszych jest wszechmocna. Bohaterski naród koreański walczy zwycięsko z imperialistycznymi napastnikami i wypiera ich krok za krokiem ze swego kraju

(B. Bierut)

## Oszukani przez imperialistów żołnierze amerykańscy nie wiedzą o co walczą w Korei

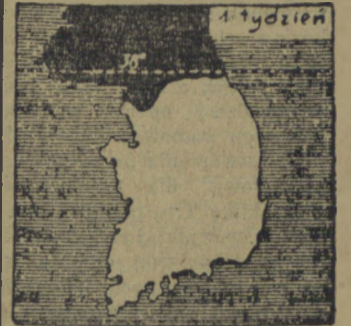
W dzienniku „New York Times” ukazał się artykuł, którego autor — korespondent tego dziennika w Korei, Richard Johnston — przyznaje, że przeciętny żołnierz amerykański „nie wie po co bije się w Korei”, i że doprowadza go to do wniosku, iż „ktoś uwikłał go w sprawę, której nie rozumie”.

Wielu żołnierzy oświadcza wręcz, że oszukano ich, wysyłając na walkę do Korei.

„Plakaty werbunkowe nic o tym nie mówią” — oświadczył według Johnstona — pewien młody plechur, gdy wysyłano go na front koreański. Nie odważając się pisać wyraźniej o wzroście niezadowolonia wśród żołnierzy amerykańskich, oszukanych przez imperialistów, Johnston stwierdza jednak, że na wet wśród młodszych dowódców wojsk amerykańskich w Korei, słychać oświadczenia, oznaczające pośrednie potępienie agresji amerykań-

skiej. Pewien 29-letni kapral powiedział: „Pytam wciąż siebie, co ja właściwie tu robię. Nie mogę odpowiedzieć na swe własne pytanie”.

## Film klęski



## Tydzień solidarności z walczącym narodem koreańskim — w Albanii

Jak podaje albańska agencja telegraficzna tydzień solidarności z walczącym narodem koreańskim przebiega w całym kraju w atmosferze obryzmego entuzjazmu mas pracujących.

Mieszkańcy miast i wsi z oburzeniem piętnują napastników amerykańskich, wyrażając całkowitą solidarność z bohaterką walką ludu koreańskiego o wyzwolenie i zjednoczenie swej ojczyzny. Masy pracujące Albanii protestują przeciwko barbarzyńskim bombardowaniom miast i wsi przez lotnictwo amerykańskie i piętnują amerykańskich agresorów.

W związku z tygodniem solidarności masy pracujące Albanii podejmują zobowiązania produkcyjne o przedterminowe wykonanie planów gospodarczych.

„RYBUNA LUPU” zamieściła w nr 219 sześć mapek, obrazujących przebieg walk w Korei. Mapki te reprodukuje poniżej:

Już w pierwszym tygodniu walk agresorzy zostali zepchnięci na południe. Armia Ludowa w pośpiechu za li synmanowcami przekroczyła 38 równoleżników i rozpoczęła oswabianie obszarów południowych kraju. W drugim tygodniu, w walkach uczestniczyły już lądowe oddziały amerykańskie.

Jak widać, fakt ten tylko przyczynił się do szybszego marszu naprzód Armii Ludowej. Po sześciu tygodniach z armią li synmanowskich pozostały tylko resztki dwóch dywizji; jedna dywizja amerykańska została całkowicie rozbita, a pozostałe cztery — poniosły ogromne straty. Z końcem szóstego tygodnia agresorzy utrzymywali się jedynie na jednej dziesiątej terytorium południowej Korei. Od tego czasu ponieśli oni dalsze klęski, wojska ludowe przekroczyły Nakton i oddziały widoczny na naszej mapce północno-zachodni koniuszek pozostałej białej plamy.

## Ci, co łamią prawo międzynarodowe z wypowiedzi profesora Moskiewskiego Instytutu Prawniczego I. Pieretliskiego

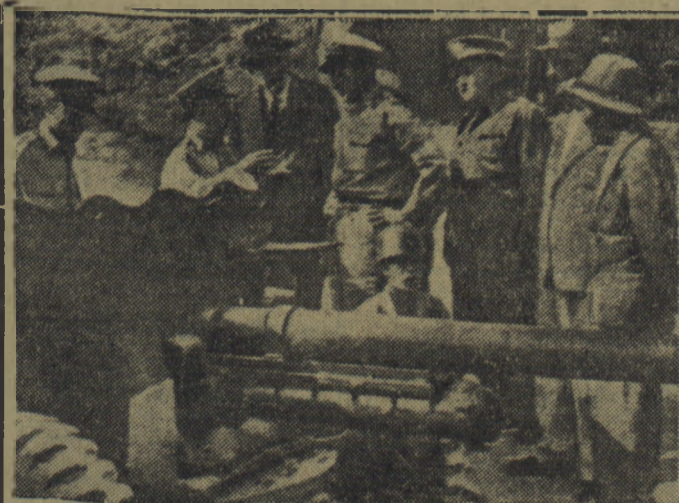
Wszystkie poczynania rządu USA w kwestii koreańskiej są brutalnym i jawnym naruszeniem powszechnie uznanych zasad prawa międzynarodowego. Dodam — naruszeniem kolejnym. Bowiem, o ile państwa imperialistyczne zdradzają w ogóle tendencje do wyzwolenia się z „krepującej” je — zarówno wewnątrz kraju, jak i na zewnątrz — legalności, to Stany Zjednoczone, stojące na czele obozu imperialistycznego, doprowadzają tę tendencję do ostatecznych granic. Tak np. jedną z kardynalnych zasad prawa międzynarodowego jest ciążący na każdym państwie obowiązek przestrzegania zawartych przez nie umów. A cóż widzimy ostatnio w obozie imperialistycznym, zwłaszcza zaś w Stanach Zjednoczonych? Jawne naruszenie zawartych w Kairze, Jalecie i Poczdamie umów wobec Niemiec i Chin, odmowa przestrzegania przepisów traktatu pokojowego z Włochami w punktach dotyczących Triestu, wielokrotne wypadki pogwałcenia Karty Narodów Zjednoczonych, przyjmowanie „uchwał” przez Radę Bezpieczeństwa w nieprawomocnym składzie, itd. itd.

Jeszcze raz znajdują potwierdzenie słowa, które padły w roku 1910 z ust Lenina, że panujące klasy bliskie są sytuacji, kiedy burżuazja będzie musiała „zrzucić z siebie pięta, przez nią samą stworzonej legalności, która stała się dla niej nie do zniesienia”, sytuacją, kiedy będzie musiała „zrzucić wódy swej własnej legalności”.

Jak świadczą fakty dnia dzisiejszego...

Wszystkie poczynania rządu USA w kwestii koreańskiej są brutalnym i jawnym naruszeniem powszechnie uznanych zasad prawa międzynarodowego. Dodam — naruszeniem kolejnym. Bowiem, o ile państwa imperialistyczne zdradzają w ogóle tendencje do wyzwolenia się z „krepującej” je — zarówno wewnątrz kraju, jak i na zewnątrz — legalności, to Stany Zjednoczone, stojące na czele obozu imperialistycznego, doprowadzają tę tendencję do ostatecznych granic. Tak np. jedną z kardynalnych zasad prawa międzynarodowego jest ciążący na każdym państwie obowiązek przestrzegania zawartych przez nie umów. A cóż widzimy ostatnio w obozie imperialistycznym, zwłaszcza zaś w Stanach Zjednoczonych? Jawne naruszenie zawartych w Kairze, Jalecie i Poczdamie umów wobec Niemiec i Chin, odmowa przestrzegania przepisów traktatu pokojowego z Włochami w punktach dotyczących Triestu, wielokrotne wypadki pogwałcenia Karty Narodów Zjednoczonych, przyjmowanie „uchwał” przez Radę Bezpieczeństwa w nieprawomocnym składzie, itd. itd.

Jedynie kraje obozu demokratycznego, z potężnym Związkiem Radzieckim na czele, wierne są zasadom prawa międzynarodowego i międzynarodowej współpracy i stanowią ostoję pokoju i bezpieczeństwa narodów.



W przeddzień amerykańskiego napadu na północną Koreę, przybył do Korei południowej p. John Foster Dulles, znany podżegacz wojenny. Przedstawiciel dyplomatyczny nowojorskiej finansjery Dulles (ten w czarnym garniturze) przeprowadzał inspekcję gotowych do agresji wojsk południowo-koreańskich rządu Li-Syn-mana. Zdjęcie to jest jeszcze jednym dokumentem oskarżającym kapitalistów amerykańskich.



Ale ludność południowej Korei nie chciała władzy Amerykanów, 100 tys. rozstrzelanych patriotów i 400 tys. wtrąconych do więzień — oto ponury bilans rządów „krwawego starca” Li-Syn-mana. Zdjęcie z rozstrzeliwania patriotów koreańskich przez faszystowskich zbirów Li-Syn-mana, reprodukowane jest z postępowego tygodnika francuskiego „Regards”.



# PGR po zwycięskim zakończeniu żniw przystępują do prac związanych z jesiennymi siewami

Tegoroczne żniwa w PGR na terenie woj. koszalińskiego przebiegały sprawnie i planowo. Nigdzie nie natrafiono na większe przeszkody, które zahamowałyby przebieg terminowego zbioru zbóż kłosowych. Robotnikom PGR pomógł z pomocą robotnicy z miast. Obecnie na terenie całego województwa kończy się zwózka późniejszych zbóż i przygotowuje się ziarno do siewów jesiennych.

## DZIĘKI PLANOWEJ PRACY ŻNIWA ZAKOŃCZYLIŚMY W TERMINIE

— Pisze nasz korespondent tow. Kublak z zespołu PGR Czapllice pow. wałeckiego.

— Nasza zespołowa organizacja partyjna wraz z dyrekcją zespołu, zmobilizowała całą załogę do walki o zbiór zbóż. Pośpieszyli też do pracy wszystkie kobiety, by pomóc w najszybszym zbiorze plonów.

W okresie żniwnym czynnych było na terenie naszego zespołu kilka przedszkoli — żłobków, w których matki zostawiały pod troskliwą opieką swoje dzieci, udając się do pracy. Ogółem w przedszkolach znalazło opiekę przeszło 100 dzieci. Dużą pomoc okazali nam robotnicy z zakładów pracy z miasta Człopy i brygady żniwne SP.

Zdarzył się tylko jeden wypadek zlekceważenia pracy przez traktorzystę Józefa Hendrysiaka, który w czasie żniw w dniu 17 lipca br. wraz z robotnikiem Lucjanem Kozicą upili się do nieprzytomności i

rozsypani transportowane otręby. Traktorzysta ten również nie przygotował traktora do akcji żniwnej.

Za zlekceważenie powierzonych zadań Hendrysiak poniósł zasłużoną karę.

## WSPÓLZAWODNICTWO PRACY ZADECYDOWAŁO O SZYBKIM ZBIORZE ZBÓŻ

Nasz korespondent tow. Szczęśliak donosi:

Robotnicy rolni w PGR Przybkówko zakończyli żniwa na kilka dni przed terminem. Przyczyniło się do tego międzybrygadowe i indywidualne współzawodnictwo pracy. Robotnica rolna Stefania Trzeboś przy stawianiu snopów wykonywała 120 proc. dziennej normy pracy. Robotnik Lipiński przy zwózce snopów osiągnął 130 proc. normy, a Aniela przy układaniu snopów na wozach osiągnęła 150 proc. normy. Niemal wszyscy robotnicy wykonywali przeciętnie 110 proc. normy. Robotnik rolny Bazyl Pitolaj przy koszeniu snopowalazka wykonywał 170 proc. normy.

## W ZESPOLE PGR DĄBIE-BYTOWSKIE PRZODOWAŁA BRYGADA GÓRECKIEGO

W naszym zespole Dąbie w akcji żniwnej nie napotkaliśmy na większe trudności — pisze nasz korespondent W. Bobkowski.

— Nasi traktorzyści, a szczególnie brygada traktorowa Góreckiego, dokładali sił, by zebrać jak najwięcej zboża przy pomocy snopowalazek traktorowych. Pracowali nieraz do

późnej nocy, aby w terminie wykonać plan żniwny, ujęty w zobowiązaniach grupowych i indywidualnych.

Przy pracach żniwnych ofiarnie pomagali nam członkowie Ochotniczej Brygady Żniwnej im. „Obrońców Pokoju” z Łodzi. Na szczególne uznanie zasłużyli Musiałówna, Dańczakówna i Maria Owczarkówna. Wykonywały one pracę na równi z innymi robotnikami zespołu przekraczając dzienną normę o 10 proc.

## XIV BRYGADA ŻNIWNA ZE ŚLĄSKA POMOGŁA ROBOTNIKOM PGR W PASZĘCINIE

Nie łatwo byłoby robotnikom PGR Paszęcino, zesp. Rabinowicz, wykonać plany żniwne w terminie, gdyby nie brygada żniwna — donosi w swoim liście C. Żyga.

## UWAGA czytelnicy „Głosu Koszalińskiego”

Oddział Redakcji „Głosu Koszalińskiego” w Koszalinie, mieści się w gmachu przy ul. Żymierskiego 18, tel. 567. Sekretariat czynny w godzinach 8.00—16.00, kierownik oddziału przyjmuje w godzinach 8.00—9.00 i 14.00—16.00, kierownik działu korespondentów od 16.00—18.00.

— Robotników w tym gospodarstwie było stosunkowo mało. Mimo, że pracowali ofiarnie i wydajnie, zachodziła obawa, że nie podołają zadaniu, gdyż zboża obrodziły bardzo obficie.

W kilka dni po rozpoczęciu żniw przybyła do Paszęcina brygada żniwna ze Śląska. Natychmiast po przybyciu członkowie brygady wyruszyli razem z robotnikami w pole, by jak najszybciej zebrać plony. Wielu członków brygady, jak np. Piasecki, wykonywało 140 proc. dziennej normy. W czasie swego pobytu, śląska brygada żniwna pomogła też robotnikom w prowadzeniu pracy kulturalno — oświatowej i urzędowaniu świetlicy.

## ZESPÓŁ PGR BIESOWICE ZAKOŃCZYŁ ŻNIWA NA TYDZIEŃ PRZED TERMINEM

Już w dniu 15 lipca zakończyliśmy w naszym zespole zbiórki żyta — pisze nasz korespondent robotniczy P. Ulikowski z zesp. PGR Biesowice, pow. miastecckiego.

— Całkowicie zakończyliśmy żniwa w naszym zespole na sześć dni przed terminem. Przyczyniło się do tego przemyślane opracowanie planu prac żniwnych i wzmożona wydatność pracy całej załogi. Nie było w naszym zespole robotnika, który by nie brał udziału w socjalistycznym współzawodnictwie.

Na pierwsze miejsce w zespole wysunęli się przodownicy pracy Wacław Góra, Zenon Grajper i Paweł Osmólski. Wykonali oni normę w 150 proc.

Obecnie czynimy przygotowania do jesiennych siewów. Jak wynika z listów naszych korespondentów, tegoroczne żniwa zakończone zostały przez PGR zwycięsko. Przyczyniło się do tego szeroko rozwinięte współzawodnictwo pracy i zrozumienie przez robotników rolnych zadań stojących przed PGR w planie sześciolletnim. We wszystkich swoich listach korespondenci nadmieniali, że natychmiast po zakończeniu żniw robotnicy przystępują do przygotowania akcji siewów jesiennych.



W sprzęcie zboża w PGR woj. koszalińskiego wydatną pomoc okazują brygady żniwne z miast oraz dzieci i młodzież z kolonii letnich.

Na zdjęciu górnym, grupa pracowników Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego z Koszalina, pomaga przy zwózce zboża w PGR Biesiekierz.

— W trzy godziny załadowaliśmy już 6 platform — mówi tow. Edmund Kornacki, — do wieczora daleko, załadujemy jeszcze więcej!



Na zdjęciu obok widniemy chłopców z kolonii letniej warszawskiego TPD w Unieście pod Koszalinem, którzy zgodnie z obowiązującym brygadziakiem z PGR — Młocię Łopuszewskiej, pracowali lepiej i wydajniej niż pracownicy z brygad żniwnych z Koszalina. Nie gorzej od chłopców pracowali dżlewczęta. Wydajność pracy grupy 90 chłopców i dziewcząt wynosiła 5 ha ustawionej w kopki pszenicy na godzinę.

# Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Drawsku obraduje nad zagadnieniem wychowania nowych kadr związkowych

Obrazy plenarnego posiedzenia Pow. Rady Zw. Zaw. w Drawsku były poświęcone omówieniu form i metod walki związkowców o nowe kadry dla realizacji planu sześciolletniego. W obszernej dyskusji, w której wzięło udział 28 osób, poddano ostrej krytyce dotychczasowe popołowienie błędów, wynikające z niedostatecznej pracy grup związkowych, w szkoleniu i wysuwaniu kadr i w awansowaniu przedowników pracy na wyższe stanowiska.

## Kiedy POM w Linie będzie miał urządzone świetlice

W Państwowym Ośrodku Maszynowym w Linie (pow. Pyrzyce) pracuje około 70 pracowników przeważnie młodzieży, której należy udostępnić wiedzę i oświatę. Tymczasem w świetlicy Ośrodka dotychczas nie ma nawet biblioteki. Trzeba dodać, że świetlica na terenie Ośrodka istnieje już od przeszło półtora roku. Jednak dotychczas nikt nie pomyślał o należytych jej urządzeniu. W świetlicy jest tylko radio, na ścianach wiszą kilka portretów i nic poza tym. Nikt nie zajął się również sprawozdaniem do Ośrodka kłosa obładkowego, z którego mogłaby skorzystać i załoga POM i cała gromada Linie. Kierownictwo POM powinno zainteresować się jak najszybciej wyposażeniem świetlicy urządzeniem w niej biblioteki.

W toku dyskusji ujawniono poza tym poważne braki w pracy niektórych świetlic. Na przykład w PGR Szczycin kierownik gospodarstwa Fajak zamknął świetlicę, oświadczając, że rzekomo przeszkadza ona w pracy. W PGR w Gisyńcu kierownik gospodarstwa ograniczył korzystanie ze świetlicy do trzech dni w tygodniu, w pozostałe dni urządzając w niej prywatne przyjęcia i piaskie „herbatki”.

Wyniki dyskusji i jej podsumowanie wskazały aktywności związkowemu, jak należy prowadzić dalszą pracę i jak usunąć dotychczasowe błędy głównie w polityce kadrowej. W oparciu o wytyczne IV i V Plenum KC PZPR ogólna związkowo pod kierownictwem i opieką organizacji partyjnych przygotuj kadry do wykonania nowych, wielkich zadań, jakie stawia przed nami plan sześciolletni.

# Centrala Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Nadmorskiego w Gdańsku nie dba o potrzeby robotników

Centrala Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Nadmorskiego w Gdańsku nie dba o potrzeby robotników. Robotnicy zatrudnieni w Podokręgu Ścieżkowym Słupsk, który podlega Centrali ZEON w Gdańsku nie

otrzymali dotąd ochronnych ubrań. Bliść robotników poparzonych przy pracy stale wzrasta. Oprócz tego robotnicy tracą dużo czasu na szukanie pomocy lekarskiej co ujemnie odbija się na wykonaniu planu, obniża zarobki robotników oraz hamuje prace elektryfikacyjne. Ale to nie wszystko. Działu Zaopatrzenia ZEON w Gdańsku. A tymczasem stopy kombinizonów w Zakładach Przemysłu Odzieżowego w Szczecinie czekają na nabywców. Lece Centrala ZEON nie wie o tym. Czy długo jeszcze Centrala będzie rozmyślała nad zakupem ubrań ochronnych? Wydaje się jasnym, że robotnikom należy stworzyć odpowiednie warunki pracy tak, aby nie marnowali zdrowia i czasu przez niedbalstwo biurokratów z ZEON. Sprawa ta winna zająć się władze nadzędne, zlikwidować karygodny stosunek do potrzeb robotników i spowodować natychmiastowe zaopatrzenie ich w robocze i ochronne ubrania.

Józef Nowacki korespondent

# Chłopi korzystają z bezpłatnego leczenia

Władza ludowa w Polsce dała małorolnym chłopom możliwość korzystania z bezpłatnego leczenia szpitalnego i sanatoryjnego Państwo przeznacza wielkie sumy na budownictwo społecznych zakładów służby zdrowia, których powstaje w kraju coraz więcej. W związku z tym wzrasta liczba korzystających z bezpłatnego leczenia. Małorolny chłop Brelik Jan z gr. Brzezina (pow. człuchowski) skierowany przez ZSCh do uzdrowiska w Busku Zdroju w swym liście do Gminnego Zarządu ZSCh w Brzeziu, pisze

— Bardzo Wam dziękuję za skierowanie mnie do uzdrowiska na bezpłatne leczenie. Jest

mi tu dobrze. Opleka lekarska jest należąca. Jest tu dużo chłopów z rozmaitych okolic kraju, ale wszyscy są traktowani i leczeni na równi bez jakichkolwiek wyjątków. Co do stanu zdrowia mojego, to odczuwam dużą poprawę. Uzdrowisko Busko jest bardzo ładne i komfortowo urządzone. Mam piękna świetlicę, książki, radio i w ogóle wszystko o czym się chłopu nie śniło w sanacyjnej Polsce.

Listów takich można przysłać tysiące, a wszystkie one mówią o wielkich zdobyczach chłopów pracujących w naszym kraju.

Franciszek Butkiewicz korespondent chłopski

# Instruktor Rolny Józef Jachura lekceważy swą pracę

Instruktor rolny w naszej gminie Brzezie (pow. człuchowski) Józef Jachura na zebraniu sołtysów apelował, aby zalecano chłopom zakładanie doświadczalnych upraw, tzw. poletek demonstracyjnych. Sołtys podał mu sprę naswiak chętnych do tej akcji gospodarzy. Wówczas po skończonym oficjalnym zebraniu Jachura zwierzył się sołtysom, że robi to tylko z przymusu i chociaż wie, że jest to jego obowiązkiem, niewiele te sprawy go obchodzi. Zrobiło to nieprzyjemne wrażenie na wszystkich zebranych. Wkrótce jednak zapomnieliśmy o tym.

Niedługo po tym sołtys zostali zawiadomieni, że winni przybyć do

spółdzielni gminnej po odbiór nawozów czystych. Zgodnie z wezwaniem, w wyznaczonym terminie, stawili się wszyscy. Nawozów tych jednak nie wydano, mimo, że byli już na miejscu, ponieważ sprawę tę zlekceważył Jachura. Na zwroconą mu przez Zarząd Gminny ZSCh oraz Gminną Radę Narodową uwagę, że należy sumiennie wykonywać swe obowiązki, Jachura odpowiadał, że niczego się nie boi, ponieważ we władzach powiatowych ma wielu przyjaciół, na których może liczyć.

Jak długo jeszcze władze tolerować będą takiego nieroba na odpowiedzialnym stanowisku?

F. Butkiewicz korespondent chłopski

**WSPÓLZAWODNICTWO PRZEMYSŁU WIOKIENNICZYM**

robotniczy

**5500**

robotniczy

**89000**

Wzrost produkcji

Wzrost produkcji Złoty Zakład Graficzny X-1-12126

**KOSZALIN**

Kino POLONIA ul. Grunwaldzka Nr 8/9 „Strój galowy” przed wejściem. Początek seansów o godz. 18 i 20. Dozwol dla młod. od lat 14-tu.

Muzeum Państwowe ul. Armii Czerwonej 53, otwarte od godziny 12.00—17.00, w niedziele i święta 12.00—20.00.

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 333 Pogotowie Ratunkowe 400 Miłicja Obywatelska 331

DYŻURY APTKI: Apteka „Jagiellońska” — ul. Jagiellońska 30.

# Kułactwo - opora faszystowskiej klikki Tito na wsi

## Tworzenie pseudo - spółdzielni produkcyjnych — sprzyja rozwojowi kapitalizmu na wsi

(dokończenie ze str. 4)  
Całą tę politykę bezwstydniego wyzysku podstawowych mas chłopskich, forytowania i umacniania kułactwa, klikki Tito usiłuje osłonić jargonem o „szybkim wroście socjalizmu na wsi” w postaci pseudo-spółdzielni produkcyjnych tzw. „za drugą”, których liczba, według statystyki na 1 stycznia 1950 r. wynosiła 6615 z 329.650 gospodarstwami oraz 1812 tys. ha. Titowcy mają czelność zestawiać tę statystykę wzrostu kułackich pseudo-spółdzielni z danymi o rozwoju ruchu spółdzielczości produkcyjnej w krajach demokracji ludowej, ruchu, który w zaostrzającej się walce z kuliactwem zreszta dobrowolnie coraz szersze zastępy biedoty i średniorolnych chłopów w zespolonych gospodarstwach typu socjalistycznego.

Doświadczenie krajów demokracji ludowej uczy, że ruch ten rozwija się tym szybciej, im bardziej konsekwentnie i umiejętnie partie komunistyczne i robotnicze realizują w praktyce leninowsko - stalinowskie wskazania: „Oprzyj się na biedocie umacniając sojusz ze średnią klasą, walcz z kułakami”.

Skromne jeszcze doświadczenie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w Polsce Ludowej wskazuje niezbicie, że ilekroć spółdzielnie produkcyjne powstają bez ostrej walki przeciw bogaczowi wiejskiemu, ilekroć wskutek osłabienia czujności do kierownictwa spółdzielni produkcyjnej, a nawet na zwykłych członków przedostają się

bogacze wiejscy lub ich zastępnicy — tylekroć sam charakter spółdzielni ulega wypaczeniu i wykrzywieniu, ulega ich działalność gospodarcza i polityczna.

Lenin uczył, że „spółdzielczość w warunkach państwa kapitalistycznego jest niewątpliwie kolektywną instytucją kapitalistyczną”.

W warunkach terrorystycznego reżimu titowskiego, zaganiającego przemocą chłopów mało i średniorolnych do „za drugą” — ta kułacka pseudo-spółdzielczość produkcyjna staje się przymusową kolektywną instytucją, będącą szczególną formą rozwoju kapitalizmu na wsi jugosłowiańskiej.

Tworzone w Jugosławii spółdzielnie produkcyjne nie tylko nie są ani z formy, ani z treści socjalistyczne, ale stały się specjalną formą wzmocnionej eksploatacji biedoty i średniactwa przez kułaków.

Przewodniczącym titowskiej „zadruki” we wsi Knežpole w Bośni jest brat titowskiego generała Wlajko Szylegowicz, kułak, przed wojną polityk burżuazyjny, poseł do Skupszczyzny z partii radykalnej. Biedota obrabia jego ziemię liczącą sto ha. Jego dochody w naturze i pieniądzu przewyższają dochody wszystkich członków „zadruki”, w liczbie 15-tu.

W spółdzielniach tzw. typu ogólnego, kułacy otrzymują wielkie dochody, składające się z wynagrodzenia za inwentarz, siłę pociagową i ziemię, pod-

czas gdy opłata otrzymywana przez biednego chłopca za jego pracę jest minimalna. Tak np. kułak Gawo Isztwan ze wsi Rusko Selo otrzymał ponad milion dinarów za wniesiony inwentarz.

Przy tworzeniu owych „za drugą” dotychczas się do nich ziemie gminną, uprawianą dotychczas przez biednych chłopów. Tak np. we wsi Wrażagrnica wyrugowano z ziem gminnej 92 gospodarstwa bied-

oty wiejskiej, a we wsi Raja — 30 gospodarstw biedoty.

Istnieją również spółdzielnie, składające się z samych bogaczy wiejskich. Tak np. w pobliżu Osieku kułak Careniko, który przed „reformą” rolną posiadał 180 ha ziemi, zorganizował „spółdzielnię” produkcyjną, włączając jeszcze 30 gospodarstw kułackich. Władze faszystowskie powitały, rzecz jasna, gorąco jego „akcję”.

## Pod kierownictwem komunistów Jugosłowiańskich narasta opór i walka z faszystowskim reżimem Tito i jego oporą — kułactwem

Polityka nieograniczonego wyzysku i ucisku mas chłopskich, panoszenia się oprawców titowskich, wywołuje coraz powszechniejsze oburzenie pracujących chłopstwa, które rodzi opór, szerzący się w całym kraju i przybierający najróżnorodniejsze formy aż do przeciwstawienia się titowskim basybużnikom z bronią w ręku.

Opór chłopstwa pracującego przeciw reżimowi Tito przejawia się w szczególności w niezastępowaniu ziemi. Według oficjalnych danych do 8 maja br. w Serbii pozostało nieobrobione 36 proc. ziemi, w Chorwacji 55 proc., w Bośni i Hercegowinie 49 proc., w Słowenii 63 proc., w Macedonii 65 proc., w Czarnogórze 75 proc. W ten sposób w całej Jugosławii procent obrobionej ziemi osiągnął zaledwie 45 proc. Opór także przejawia się w masowym zarzynaniu bydła przez chłopów jak i w rozpadzie wielu „zadruk”, w których chłopci podnoszą otwarty bunt przeciw wyzyskowi kułackiemu, w rosnącym oporze chłopów przeciw kontyngentom.

W rezultacie sytuacja zaopatrzona w Jugosławii staje się coraz trudniejsza. Nawet

Tito, największy dziś obszarnik jugosłowiański, nie mógł już ukryć w jednym z wystąpień przedwyborczych w lutym tego roku, „że ciężko jest u nas pod względem zaopatrzenia” i „powstaje pytanie, dlaczego z każdym rokiem staje się ciężiej, a nie lżej”.

Masy ludowe Jugosławii coraz lepiej rozumieją, że katastrofalna sytuacja gospodarstwa i wzmagający się wyzysk mas pracujących jest bezpośrednim rezultatem występowania klikki Tito imperialistomw amerykańskiemu. Masy ludowe Jugosławii, które tak ofiarnie u boku narodów radzieckich walczyły o swą niepodległość, wolność i lepszy byt, nigdy nie pogodzi się z przekształceniem Jugosławii w kolonię amerykańską, w bagwę wojenną agresji przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Na bazie tej rosnącej świadomości mas pracujących Jugosławii, komunistów jugosłowiańskich, wierzni internacjonalizmowi proletariackiemu, rozwijają i umacniają w nowych trudnych warunkach bojowy sojusz robotniczo - chłopski, którego treścią jest bezwzględna walka z faszystowskim reżimem Tito i jego oporą — kułactwem.

# GŁOS sportowy

Potrzebowski, Minicka i Sulwiński w finale

## Niespodzianki w drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Polski



(TEL. WŁASNY). Drugi dzień XXVI Narodowych Mistrzostw Polski w Lekkoatletyce przyniósł, mimo słabszych na ogół wyników, wiele emocji liczonej publiczności. Do niespodzianek należy porażkę Łomowskiego w pchnięciu kulą i czwarte miejsce Stawczyka w biegu na 100 m. Na podkreślenie zasługują wyniki, ustanowione przez zawodniczki LZS Żurawica — Milewska, Plecówną i Golanke.

Na starcie „setki” stanęło sześciu zawodników. Do połowy dystansu cała stawka biegła równo. Dopiero na ostatnich metrach Kiszka wysuwa się na czoło i pierwszy przerywa taśmę w czasie 10,7. Na drugiej pozycji plasuje się Buhl z wynikiem 10,9. Tuż przed metą Sucheński z Wrocławia wyprzedza Stawczyka, kończąc bieg w tym samym czasie — 11,0 sek.

Nie ustało jeszcze na trybunach poruszenie po niespodziewanym niepowodzeniu Stawczyka, a już notujemy drugą sensację: Krzyżanowski wygrywa pchnięcie kulą, ustanawiając dobrym wynikiem 15,20 m. swój rekord. Drugi jest Frywer — 14,98 m. Łomowski, pewny faworyt w tej konkurencji, musi zadowolić się trzecim miejscem (14,62 m.).

Zapowiadane na dzień wczorajszy przedbiegi na 1500 m., w których miał wziąć udział Potrzebowski, nie odbyły się, gdyż zamiast 32 zawodników, na starcie zjawili się tylko 16. Tak więc finał rozegrany zostanie bezpośrednio w dniu dzisiejszym.

Wiński, który w trójskoku zajął czwarte miejsce za Weinbergiem (14,02 m.). Marianem Hoffmanem (13,05 m.) i Kuzmickim (13,62 m.). Najlepszy wynik w przedbiegach na 200 m. uzyskał Buhl — 22,3. W finale przeciwnikami jego będą: Stawczyk, Lipski, Grzanka, Sucheński i Nowak.

Pozostałe wyniki wczorajszego dnia:

Kobiety: kula — 1) Bruglanka 12,63 m, 2) Konikowa 12,57 m, 3) Plecówna (LZS Żurawica) 10,60 m. — Skok w dal — 1) Moderowa 5,27 m, 2) Gburkówna 5,25 m. Skok wzwyż — 1) 1) Brzozowski 1,84 m, 2) Skałkowska 1,45 m, Borowcowa na była dopiero szósta.

Mężczyźni: skok wzwyż — 1) Brzozowski 1,84 m, 2) Skałkowska 1,45 m, 3) Puzio 56,8, 2) Mauthe — 59,2 (M).



Komisja sędziowska postanowiła dodatkowo dopuścić Adamczyka do finału skoku w dal. Tak więc poznaliśmy startując dziś w trzech konkurencjach (mamy na myśli jeszcze bieg 110 m. przez płotki i skok o tyczce). W biegu przez płotki rywalami Adamczyka do tytułu są Ogiłbina i Wilczek.

## Związki Zawodowe Robotników Rolnych Koszalińskich i szczecińskich PGR w obliczu zadań planu sześciolatniego

(dokończenie ze str. 4)  
Dotychczas Rady Rolne w PGR składały się w praktyce z jednej osoby, którą był przewodniczący. Przy obecnych zadaniach Związków Zawodowych ten stan rzeczy musi ulec zmianie. Rady Zespołowe przy pomocy organizacji partyjnych powinny zmobilizować do pracy przy organizacji współzawodnictwa szeroki aktywny spóśród wyróżniających się robotników i aktywistów młodzieżowych.

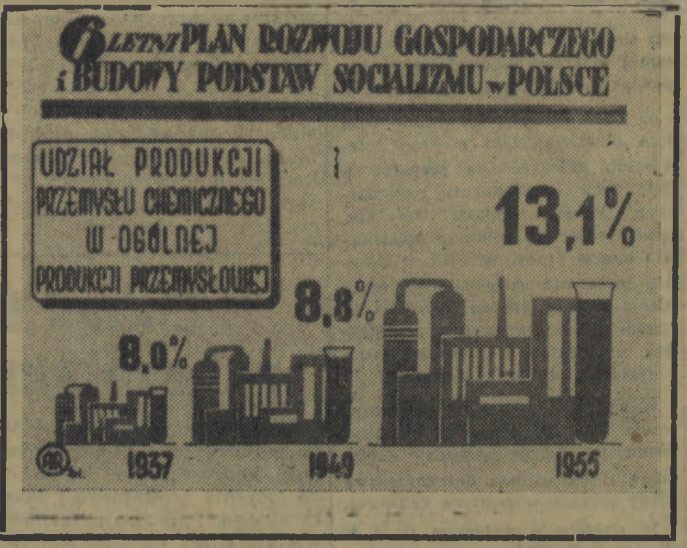
**O WIEKSZY UDZIAŁ KOBIEC WE WSPÓŁZAWODNICTWIE**

Obecnie w naszych zespołach trwają przygotowania do wyborów Rad Kobiecych. Zagadnienie wciągnięcia do pra-

cy i do udziału we współzawodnictwie mas kobiecych to pilne zadanie ogniw związkowych. Trzeba przyznać, że udział kobiet we współzawodnictwie w PGR był niedostateczny. Tej sprawie mało uwagi poświęcały zarówno organizacje partyjne jak i Rady Zespołowe.

W obliczu wielkich zadań Rad Rolnych organizacje partyjne powinny otoczyć je jeszcze większą niż dotychczas opieką, pomagać w pracy organizacyjnej, wskazywać, jak ma ją opiekować się wyróżniającymi się robotnikami, jak wychowywać nowe kadry dla PGR, jak realizować zadania planu 6-letniego i wytyczne V Plenum.

Stanisław Pawłowicz



Oprócz Potrzebowskiego barwy Szczecińskie na reprezentacje w dzisiejszych finałach: Minicka, która w eliminacjach na 100 m. przysłała drugą w czasie 12,8, oraz Sul-

## Polacy przegrywają w Pradze

PRAGA. Po przegranej z Rumuniami, akademicy polscy ulegli w siatkówce reprezentacji studentów czeskosłowackich 1:3 (16:14, 3:15, 10:15, 7:15). Nasi koszykarze przegrali z Chinami 28:31 (12:21) i ze Związkiem Radzieckim 21:52 (14:26).

## droga dlań, jak zawsze, ogarnęło Artiomu poczucie rozpaczliwego nieszczęścia, którego nie już zetrzeć nie mogło.

Odczuł w tej chwili tak dotkliwe osamotnienie, taki smutek, jakby na całej tej zimnej, śniegiem zasypanej ziemi pozostał sam jeden, jak palec. Niósł ją lekko, ostrożnie, jakby nie ciążyła mu zupełnie.

„Dlaczego to wszystko się stało? Dlaczego?” — pytał się w myśl.

Za nim szedł Matwiej, Anton, Timofiej Pierielotny, Archip Chromkow i brodać Bakullnowie. Wiedzieli dobrze, bardzo dobrze, jakie surowe i bezlitosne jest życie, teraz jednak plakali, nie wstydząc się swych łez.

5.

Sprawa, która przywiodła Artiomu do Juksańskiej Armii Partyzanckiej, była w liście szefa oddziału operacyjnego sztabu armii wytłuszczona następująco:

W celu całkowitego rozbięcia poważnych zgrupowań wojsk generała Plepielajewa, skoncentrowanych w rejonie miasta N., jednostki Armii Czerwonej wykonują manewr oskrzydłujący, osłaniając linię kolejową w miejscu położonym na wschód od miasta i odetną w ten sposób nieprzyjacielowi drogę ucieczki. Istnieją wszelkie podstawy, by sądzić, że w tym wypadku nieprzyjaciel, dążąc do wydobycia się z pułapki, uderzy w kierunku północnym i będzie usiłował wykorzystać dla wycofania swych wojsk i taborów trakt kołowy, który jak wiadomo, biegnie bardziej na północ, lecz niemal równoległe do linii kolejowej.

Juksańska Armia Partyzancka winna wyprzedzić nieprzyjaciela, zamknąć trakt i w ten sposób postawić wojska Plepielajewa w sytuacji bez wyjścia.

Pozostałe dane — dzień, w którym jednostki Armii

## W tajdze nad Juksańskiej

— Bandyta! Niech on i te jego biały tajdak zamówią sobie stryczek! — krzyknął z oburzeniem rozwścieczony Anton, błyskając zielonawymi oczyma.

Słowa jego jakgdyby obudziły Artiomu ze snu. Powstał i rozejrzył się wkoło. Stał przy nim ojciec, Duniaszka, Pierielotny, Archip Chromkow i szef sztabu.

— Czysta robota. Wiedzą, kto ich nabił w butelkę — rzekł ze zwykłą powolnością Starostienko, przygryzając wargi.

Anton spojrzął gniewnie na Archipa Chromkowa i rzekł z podnieceniem:

— To nasi zwładowcy zbijają baki. Ile to razy mówiliem Chromkowowi: trzeba nakryć tych bandytów. Chowają się gdzieś tu w pobliżu.

Archip zmarszczył się, spojrzął dziko na Antona i rzekł, obejmując jedną ręką Artiomu:

— Drogo nam za nią zapłacę.

— Tak, już ja do tego rękę przyłożę, wujku Archipie — rzekł sucho Artiom, a zwracając się do ojca spytał: — Dokąd ją zaniesiemy, tatusiu?

Matwiej ocknął się z posępną zadumę, spojrzął na Antona.

— Do sztabu. Pochowamy ją z honorami. To była nasza pierwsza partyzantka.

Artiom z pomocą Antona i Archipa wziął Maniaszkę na ręce. Teraz, gdy leżała bez tohu w jego ramionach,